

W sprawie odbudowy przedborskiego Rynku

09.09.2008.

Królewskie miasto Przedbórz od zarania swego istnienia wypełniało wiele przynależnych mu funkcji. Było ośrodkiem komunikacyjnym, rzemieślniczym, handlowym, religijnym, a także okresowo – siedzibą władzy państwowej. Tutaj we dworze a później na zamku, spotykali się możni, książęta i królowie. Na przyległym do zamku placu targowym, od zawsze wrzało życiem. Miejscowi oraz przybysze z bliższej i dalszej okolicy a także ze świata: Polacy, Żydzi, Niemcy, Rosjanie – byli tu wszyscy. Rzemieślnicy, rolnicy, handlowcy, kupcy i zwykli ciekawscy. Na co dzień, w dzień targowy i od święta. Wszyscy. Zawsze.

Miejsce było bowiem szczególne. Na północnej pierzei rozsiadły się długie na 80 m sukiennice. Była to piękna i okazała budowla jednopiętrowa, z której miasto było dumne i słynęło szeroko. Od parteru o konstrukcji arkadowo-filarowym, sukiennice dla charakterystycznego cienia w słoneczne dni nazywano czasem podcieniami. Przez wieki XVII, XVIII i XIX wzdłuż pozostałych pierzei Rynku, pobudowano kamieniczki. Po pożarze miasta w 1834 r. w miejsce spalonych domów wybudowano nowe. Wszędzie roilo się od kramów, jatek i sklepików wszelkiego asortymentu. Tylko tu, bowiem wolno było handlować w mieście. Plac służył także za targowisko dla rolników i obwoźnych kupców w targowe wtorki. Taki stan przetrwał w Przedborzu aż do początku lat 90. ubiegłego stulecia. Obrósł, więc Rynek w ponadprzeciętne przedborskie bogactwo. To materialne i duchowe. Każde.

W jego centrum, zaraz koło studni, był kiedyś pierwszy przedborski ratusz. Tuż obok, trochę pod górę, przy placu Kościelnym dumna i wzniosła, otoczona cmentarnym murem, stała warowna budowla świątyni. Z przeciwnej strony Rynku, w kierunku mostu na Pilicy długo jeszcze po „potopie szwedzkim” stał podupadły zamek królewski. Przy Małym Rynku ulokowano zaś stację pocztową. Z Rynku wiodły ulice na świat, a to: królewska Krakowska – jak przystało, na południe, Warszawska – ku północy i do morza, oraz Kielecka – na wschód. Tutaj, więc w Rynku, od zawsze biło serce miasta. We wrześniu 1939 r., Rynek został zrujnowany przez wojska niemieckie.

Rynek, to dobre urbanistyczne założenie, które swymi korzeniami sięga antycznych czasów Grecji, Rzymu, nabrał pełni cech w średniowieczu. Tu w naszym Przedborzu był klasycznym wręcz wzorcem. Dziś, Przedbórz jest jednym z nielicznych miast, które nie odbudowało swego Rynku w tradycyjnym kształcie. Z niemałym, przeto zdziwieniem przeczytaliśmy w Planie Rozwoju Miasta Przedborza na lata 2005-2007, że przedborski Rynek uznano za „bezpowrotnie zniszczony”!

Dzisiejszy Przedbórz posiada już tylko jeden, prostokątny Rynek. Po sukiennicach pozostał tylko niewielki fragment. W czasach władzy ludowej, zamiast odbudowy sukiennic wybudowano w głębi przyległego gruzowiska bloki mieszkalne i to one zamykają północną ekspozycję Rynku. W zachodniej pierzei postawiono kino, a później dorzucono jeszcze dom handlowy od południa. Ówczesna Gminna Spółdzielnia wybudowała ponadto dwie budki handlowe, które są dziś jakby skansenem tamtej epoki. Wszystko wybornie szpetne. Taki stan trwa. Tak, jakby się tu zatrzymał czas wojny.

Wykonano wprawdzie nowy bruk z kostki betonowej, zainstalowano stylowe latarnie, nawet atrapa studni stała gdzie powinna. Swoistym cudem trzeba nazwać niemożliwą do niedawna, a także dokonaną przebudowę i symboliczną rewitalizację frontonu domu handlowego, która zwyczajnie cieszy wszystkich. Przy okazji jednak zamieniono Rynek w parking, co może tylko budzić zdziwienie. Kilka odnowionych elewacji kamieniczek na pierzei wschodniej również podniosło estetykę Rynku.

Wciąż jednak razi architektoniczny potworek w postaci Miejskiego Domu Kultury, owych budek z GS-u, szczerbatej zabudowy. Rażą kostropate kamienice i dachy kryte papą.

Rynek - jak żadna inna zabudowana część miasta - stanowi publiczną przestrzeń posiadającą walory dziedzictwa kulturowego. Dla właściciela działki budowlanej w Rynku, nie jest tylko własnością prywatną. Jest ona dodatkowo wartością kulturową przynależną wszystkim mieszkańcom Przedborza, a jej właściciel musi liczyć się z wymogami, jakie stawia mu życie współczesne. W Rynku ma prawo każdy mieszkaniec i turysta cieszyć się pięknym widokiem budowli i detali architektonicznych, toczącego się życia kulturalnego, społecznego, prywatnego, religijnego. Tu można odpoczywać i mile spędzać wolny czas, jak zresztą dowodzą tego tłumy mieszkańców i gości podczas festynów, pikników, koncertów artystycznych i odpustów. Jest to najpełniejszy wyraz społecznej dążności do reanimacji przedborskiego Rynku.

Jako autorzy publikacji przedborskich zrzeszeni w Klubie Przedborskim w trosce o to, by naszemu Miastu przywrócić pełen blask, apelujemy do Szanownych Radnych i Szanownego Pana Burmistrza Królewskiego

Miasta Przedborza:

Wierzmy głęboko, że celem Waszego działania jest dobro naszego Miasta. Spraw do załatwienia macie bardzo wiele. Jednak przynajmniej jedną zrealizujcie podczas Waszej kadencji w pełni. Reanimujcie serce miasta – odbudujcie w pełnym kształcie przedborski Rynek! Będzie praca dla wielu, będą dochody, będziemy dumni wszyscy!

Apelujemy do Szanownych Właścicieli kamienic i posesji na przedborskim Rynku: zróbcie, co w Waszej mocy, byśmy mogli cieszyć się razem z Wami z piękna Waszych kamienic i posesji, żeby to piękno stało się także radością Gości. Już dziś.

Do wszystkich Przedborzan: pomóżcie, w swój sposób i na miarę możliwości!

Co trzeba zrobić od zaraz: władze samorządowe miasta powinny wykonać fragmentaryczny plan zagospodarowania dla Rynku, w którym byłaby wytyczona nowa zabudowa i jej docelowy kształt. Na tej podstawie niechaj architekci zaprojektują brakującą zabudowę. Nikt w tej sprawie nie zastąpi Rady Miasta ani Burmistrza. To Państwo dysponujecie prawem, ekonomicznymi środkami przymusu wobec złych gospodarzy i możliwościami pozyskiwania celowych dotacji unijnych i krajowych oraz środkami zachęty wobec bogatych inwestorów, którzy zechcą budować nowe, piękne kamienice w Rynku. Zaczynajcie od przebudowy Domu Kultury. To jest do zrobienia już!

To najdroższe i najpiękniejsze miejsce miasta winno przynosić dochód, sławę i satysfakcję - jak najszybciej.

Andrzej Stolecki Wojciech Zawadzki

Przedbórz, czerwiec 2007 r.

Poniżej kilka zdjęć dawnego i współczesnego Rynku (zdjęcie 2 - ze zbiorów OSP Przedbórz, zdjęcie 3 - ze zbiorów Wojciecha Zawadzkiego, zdjęcia współczesne - P. Grabalski)

{jgxfal folder:=[images/stories/o_przedborzu/odbudowa_ryнку] title:=[(1) Rynek i Sukiennice w okresie międzywojennym|(2) Rynek po zniszczeniach wojennych, wiosną 1940 roku|(3) Lata 60-te, budowa Domu Kultury|(4) Rynek dzisiejszy z odbudowaną studnią|(5) Odnowione kamienice|(6) Dom Kultury|(7) Widok na Rynek od strony kocioła|(8) Widok na ul. Warszawską i pozostałości po Sukiennicach|(9) Studnia i "budki" GS-owski|(10) Ocalały fragment Sukiennic] cols:=[6]}